

## NOWY AMERYKAŃSKI "AGRESOR" UDAJE SU-57 [FOTO]

---

Symulujący maszyny przeciwnika podczas ćwiczeń walk powietrznych 64. eskadra "agresorów" z bazy Nellis otrzymała F-16C Falcon, którego malowanie naśladuje najnowszy kamuflaż rosyjskich Su-57. Jest to druga tak pomalowana maszyna. Projekt noszący nazwę "digital shark" wybrano w internetowym głosowaniu.

Słynna „eskadra agresorów” US Air Force to specjalna jednostka, której zadaniem jest symulowanie przeciwnika podczas ćwiczeń lotniczych. Jej maszyny tradycyjnie noszą malowanie typowe dla potencjalnych przeciwników. Nie chodzi tylko o wyróżnienie jej samolotów wśród innych samolotów USAF. Jak się bowiem okazuje, widok wrogiej maszyny, jej odmiennego wzoru malowania i sposobu działania, potrafi wpłynąć negatywnie na skuteczność pilotów. Jest to szczególnie istotne w starciu na bardzo małym dystansie.

Dlatego regularnie „aktualizuje się” kamuflaże agresorów. W 2016 roku do 64. Eskadry trafiły F-16 w malowaniu „Su-35 Splinter”, „Su-35 Shark” i „J-20 Dark Grey”. W 2019 roku pojawił się pierwszy F-35A w malowaniu nawiązującym do chińskiego J-31 oraz F-16 „Su-57 Digital Shark”, który jest o tyle wyjątkowy, że został stworzony i wybrany przez internautów obserwujących na Facebooku konto dowódcy 57. Skrzydła Myśliwskiego, do którego należy 64. Eskadra.

**Czytaj też:** ["Agresorzy" piątej generacji](#)

Pierwszy F-16C w barwach naśladujących Su-57 trafił do jednostki w styczniu 2019 roku. 5 czerwca w bazie lotniczej Nellis wylądował jego „brat bliźniak”, jak napisał na koncie w mediach społecznościowych 57th Wing Commander, gen. Robert Novotny. Historia drugiego „cyfrowego rekina” jest o tyle ciekawa, że malowania nie wykonano w bazie Nellis, ale na zamówienie 64th Aggressor Squadron wykonała je lakiernia 576th Aircraft Maintenance Squadron z Hill Air Force Base.



Drugi F-16C "Digital Shark" po zakończeniu malowania. Fot. R. Nial Bradshaw/USAF

„Lakiernia w Nellis wykonała jeden taki samolot w zeszłym roku i poprosiła nas o pomalowanie kolejnego. Wystali nam zdjęcia i szablony, ale nie było instrukcji. Musieliśmy to wszystko sami złożyć do kupy” – mówi Jim Gill, szef produkcji w 576th AMXS. Jak podkreśla, zadanie nie było łatwe, gdyż szablony do malowania F-16 w tym nietypowym kamuflażu to arkusze 3x6 stóp (około 91x182 centymetrów), które trzeba było nie tylko ułożyć odpowiednio na samolocie, ale też precyzyjnie dopasować do siebie, gdyż każdy z pięciu kolorów kamuflażu to osobny zestaw szablonów, a prostokątne równoległe wzory nie wybaczą błędów. Praca okazała się na tyle złożona, że 12 osób pracowało nad malowaniem F-16 „Digital Shark” przez 18 dni. Dla porównania malowanie standardowego F-16 USAF zajmuje 11 dni.